

Żegnaj mój miły, dobrze wiesz  
Za kłamstwo cios, za zdradę krew!

Tu bije czarne źródło, jak serce czarnej wody  
Przemywam nią twarz swoją i wszystko w dal odchodzi  
Płonie świątynia, którą bogowie opuścili  
Zanurzam serce w czerni i to dodaje siły

Więc żegnaj miły, dobrze wiesz  
Za kłamstwo cios, za zdradę krew!

Gdy wszystko już stracone, rozpacz tnie ostrym nożem  
Oddaję siebie czerni a swoje światło jej wodzie  
Ta wiara nie zna łaski i tu nie rządzi miłość  
Ty nie chcesz mnie wysłuchać, więc ona musi zginąć

Gdy moje skrzydła złamane  
Ona musi zginąć błagam Cię mój Panie  
Ona musi zginąć, tylko to już umiem chcieć  
Gdy posród ruin co dzień modlę się o jej śmierć...